

**Sygn. akt VI ACa 427/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 21 grudnia 2021 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

Przewodniczący: Sędzia Grzegorz Tyliński

Protokolant: Bartłomiej Sarna  
po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2021r. w Warszawie  
na rozprawie

sprawy z powództwa R. G.

przeciwko Bankowi (...) S. A. w W.  
o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie  
z dnia 2 grudnia 2016 r., sygn. akt III C 75/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od Banku (...) S. A. w W. na rzecz R. G. kwotę 8100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

III. nakazuje pobrać od Banku (...) S. A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Warszawie kwotę 4147,36 zł (cztery tysiące sto czterdzieści siedem złotych trzydzieści sześć groszy) tytułem kosztów bieglego pokrytych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa.

**Sygn. akt VI ACa 427/17**

## UZASADNIENIE

Powódka R. G. wniosła o pozbawienie w całości wykonalności tytułu wykonawczego, tj. bankowego tytułu egzekucyjnego Banku (...) S.A. w W. nr (...) z dnia 18 września 2012 r., któremu nadano klauzulę wykonalności postanowieniem Sądu Rejonowego dla Warszawy- Żoliborza w Warszawie z dnia 30 października 2012 r. (sygn. akt II Co 1991/12).

Pozwany Bank (...) Spółka Akcyjna w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2016 r. (sygn. akt III C 75/16) Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie:

1. tytuł wykonawczy, stanowiący bankowy tytuł egzekucyjny Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. nr (...), wystawiony w dniu 18 września 2012 r., któremu Sąd Rejonowy dla Warszawy-Żoliborza nadał klauzulę wykonalności postanowieniem z dnia 30 października 2012 r., sygn.. akt II Co 1991/12, pozbawił wykonalności w całości w stosunku do powódki R. G.;

2. zasądził od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki R. G. kwotę 15 400 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

3. nakazał pobrać od Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa — Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 34 578złoty, tytułem nieopłaconych kosztów sądowych — części opłaty od pozwu.

Rozstrzygnięcie to zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Dnia 6 czerwca 2006 r. małżonkowie R. G. i P. G. zawarli z Bankiem (...) S.A. umowę kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...) - (...). Zgodnie z umową powódce i jej mężowi został udzielony kredyt w wysokości 201 016 franków szwajcarskich ( (...)) na zakup działki budowlanej i wybudowanie na niej domu na okres 27 lat. Strony ustaliły, że zobowiązanie będzie regulowane przez kredytobiorców w ratach miesięcznych, w złotych polskich, zgodnie z zapisami załącznika nr 7 do umowy. Stosownie do jego postanowień, kwota kredytu miała być wypłacona w złotych po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w banku w dniu wypłaty kwoty kredytu lub transzy kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut banku ogłaszaną w jego siedzibie z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w banku. Natomiast kwota spłaty kredytu miała podlegać przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży walut kredytu obowiązującym w banku w dniu dokonywania spłaty, zgodnie z tabelą kursów walut banku ogłaszaną w siedzibie banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w banku. Powódka i jej mąż zawarli umowę z Bankiem (...) po poleceniu przez dewelopera, który miał budować dla nich dom. Kredytobiorcom nie przedstawiono oferty innego kredytu niż we frankach szwajcarskich, przedstawiciel kredytodawcy przekonywał ich, że ten jest najkorzystniejszy. Umowa została im zaproponowana zgodnie ze stosowanym w banku wzorem, jej poszczególne postanowienia nie były z nimi negocjowane. Małżonkom przedstawiono symulację wpływu zmiany kursu walut na raty spłacanego kredytu. Rata we frankach szwajcarskich w chwili zawierania umowy była niższa niż w przypadku kredytu udzielonego w złotówkach. Powódka była przekonana, że kredyt jest udzielany i wypłacony we (...), raty zaś spłacane mają być w złotówkach, nie знаła jednakże zasad ustalania kursu walut, według którego ma dochodzić do przeliczenia złotówki na franki. Małżonkowie G. otrzymali od banku kwotę 472 004 zł, która została wykorzystana zgodnie z celem udzielenia kredytu.

Bank (...) S.A. w W. jest następcą prawnym banku - kredytodawcy.

Powódka i jej mąż zaprzestali spłaty rat kredytowych, w wyniku czego doszło do wypowiedzenia umowy. Następnie pozwany wystawił 18 września 2012 r. bankowy tytuł egzekucyjny nr (...), któremu postanowieniem z dnia 30 października 2012 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy - Żoliborza w W. nadał klauzulę wykonalności do kwoty 309 516 CHF. Na podstawie tytułu wykonawczego zostało wszczęte postępowanie egzekucyjne.

Dnia 5 lutego 2013 r. R. i P. G. zawarli porozumienie z pozwanym bankiem co do spłaty zadłużenia wynikającego z powołanego powyżej bankowego tytułu egzekucyjnego. Ostatecznie umowa ta została wypowiedziana 15 listopada 2013 r., z uwagi na brak spłat.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy zważył, iż zgodnie z art. 840 § 1 pkt 1 Kodeksu postępowania cywilnego dłużnik może w drodze powództwa żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w całości lub części albo ograniczenia, jeżeli przeczy zdarzeniom, na których oparto wydanie klauzuli wykonalności, a w szczególności gdy kwestionuje istnienie obowiązku stwierdzonego tytułem egzekucyjnym niebędącym orzeczeniem sądu albo gdy kwestionuje przejście obowiązku mimo istnienia formalnego dokumentu stwierdzającego to przejście. W dalszej kolejności zwrócono uwagę, iż zgodnie z nieobowiązującym w dacie orzekania przez Sąd I instancji art. 97 ust. 1 ustawy - Prawo bankowe, bankowy tytuł egzekucyjny mógł być podstawą egzekucji prowadzonej według przepisów k. p. c. po nadaniu mu przez sąd klauzuli wykonalności wyłącznie przeciwko osobie, która bezpośrednio z bankiem dokonywała czynności bankowej albo była dłużnikiem banku z tytułu zabezpieczenia wierzycelności banku wynikającej z czynności bankowej i złożyła pisemne oświadczenie o poddaniu się egzekucji oraz gdy roszczenie objęte tytułem wynikało bezpośrednio z tej czynności bankowej lub jej zabezpieczenia. Wobec tego, w celu zadośćuczynienia wymogom jakim odpowiadać powinien b. t. e., bank musiał precyzyjnie określić w tytule zobowiązanie z jakiego wynikała dochodzona należność i jej wysokość. Ponieważ postępowanie dotyczące pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności odnosi się - zgodnie z art. 840 § 1 pkt 1 k. p. c. - wyłącznie do zobowiązania określonego w tytule egzekucyjnym, co do zasady w niniejszej sprawie należało zbadać jedynie, czy istniała podstawa do jego powstania

oraz — jeżeli była — czy zostało ono określone w prawidłowej wysokości. Odwołując się do treści art. 843 § 3 k. p. c. Sąd I instancji wskazał, iż w pozwie opozycyjnym powód powinien przytoczyć wszystkie zarzuty, jakie w tym czasie mógł zgłosić, pod rygorem utraty prawa korzystania z nich w dalszym postępowaniu. Pojęcie zarzutów należy niewątpliwie odnieść do podstaw, na jakich można oprzeć powództwo, a więc sprecyzowanych w art. 840 k. p. c. Powódka miała więc obowiązek przedstawić w powództwie konkretne okoliczności, które uzasadniałyby jej żądanie, jednakże nie ograniczało to jej prawa do przedstawienia w trakcie postępowania dodatkowej argumentacji, czy też dalszych twierdzeń wykazujących zasadność sformułowanego w powództwie zarzutu. W związku z tym, że żądanie pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności oparto przede wszystkim na argumentacji dotyczącej nieważności umowy łączącej strony (art. 58 § 1 i 2 k. c.), tego rodzaju zarzut sformułowano w pozwie. Mając zaś na uwadze treść b. t. e., wskazane w nim wprost zobowiązanie, które stanowiło podstawę jego wystawienia, art. 840 § 1 i 843 § 3 k. p. c. oraz przedstawione w pozwie zarzuty, stwierdzenie w ramach rozpoznania sprawy, że chociaż część postanowień umowy łączącej strony jest nieważna lub bezskuteczna powodować musiało pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności w całości. Nie było bowiem celem niniejszego postępowania określenie, jaka rzeczywistość była treścią umowy i wzajemne zobowiązania stron, lecz ustalenie, czy wskazane w b. t. e. świadczenie istnieje, czy zostało obliczone w sposób prawidłowy, czy też było wymagalne. W razie stwierdzenia, że chociażby część postanowień umowy była nieważna, co mogłoby wpływać na wysokość zadłużenia powódki, ewentualne określenie go przez Sąd w innej wysokości z pominięciem bezskutecznych zapisów stanowiłoby w istocie modyfikację stosunku prawnego, który został wskazany przez pozwanego jako podstawa wystawienia tytułu egzekucyjnego, a to nie było objęte zakresem rozpoznania. Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę, iż tytułem wykonawczym był bankowy tytuł egzekucyjny, którego uzyskanie zastrzeżone było dla banków w znacznie uproszczonym trybie. Odwołując się tu do poglądów reprezentowanych w orzecznictwie sądów powszechnych (Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 8 września 2016 r., w sprawie I ACa 288/16), zwrócono także uwagę, iż niewłaściwe określenie struktury zadłużenia kredytowego w bankowym tytule wykonawczym nie może być sanowane i jako takie uzasadnia pozbawienie pozwanego przywileju uproszczonej i przyśpieszonej windykacji jego wierzytelności przy użyciu powyższego tytułu - nawet wtedy, gdy istnienie zadłużenia powódki, co do zasady, nie budzi jakichkolwiek wątpliwości. W takiej sytuacji pozwany może dochodzić swojej należności w procesie, przy zachowaniu pełnych reguł kontryktoryjności, na gruncie postępowania dowodowego”.

Z uwagi na zarzuty powódki, kwestionującej zapisy łączącej strony umowy w części dotyczącej sposobu ustalenia wysokości jej świadczeń w odniesieniu do kursu wymiany walut stosowanego przez bank (klauzule przeliczeniowe), należało – w ocenie Sądu Okręgowego - mieć na względzie, że okoliczność, czy postanowienia tego rodzaju mają charakter abuzywny powinna być przedmiotem tzw. indywidualnej kontroli w niniejszej sprawie. Strona powodowa powinna więc udowodnić, że kwestionowane klauzule kształtowały jej prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, jednocześnie rażąco naruszając jej interesy. Kwestia wykazania tego rodzaju okoliczności w zasadzie mogła sprowadzać się do powołania powszechnie znanych faktów związanych z funkcjonowaniem banków, zasadami udzielania kredytów, w tym walutowych i skutkami znacznego osłabienia złotówki w stosunku do franka. Istotnym było także, że z takiego a nie innego sposobu określenia w umowie klauzul przeliczeniowych - w odniesieniu do tabel stosowanych przez bank - tj. jako potencjalnie dozwolonych postanowień umownych, skutki prawne wywodził również pozwany, który wskazał w tytule egzekucyjnym wysokość należnego od powódki świadczenia, obliczonego przy zastosowaniu spornych zapisów. W związku z tym na tej stronie także spoczywał obowiązek dowodzenia okoliczności istotnych dla rozpoznania sprawy, a więc chociażby tego, w jaki sposób określano kurs wymiany walut stanowiący podstawę do obliczenia należnej od powódki raty uiszczanej w złotówkach w odniesieniu do (...). Zwrócono uwagę, iż w tym zakresie pozwany nie powołał żadnych dowodów.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż powódka kwestionując zasadność obowiązku objętego tytułem wykonawczym w zasadzie mogła ograniczyć się do wykazania, że jego wysokość — chociażby z uwagi na powoływaną przez nią częściową bezskuteczność postanowień umowy kredytu - została nieprawidłowo wyliczona. To, że jej świadczenie zostało określone w prawidłowej wysokości stanowiło fakt, z którego strona pozwana wywodziła skutki prawne i to na niej spoczywał obowiązek wykazania sposobu jego obliczenia. W niniejszej sprawie zastosowanie znajdowały przepisy Prawa bankowego odnoszące się do mocy dowodowej dokumentów w brzmieniu obowiązującym w dacie wszczęcia postępowania. Zgodnie zaś z art. 95 ust. 1a tej ustawy, księgi rachunkowe banków i sporządzone

na ich podstawie wyciągi oraz inne oświadczenia podpisane przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banków i opatrzone pieczęcią banku nie mają mocy dokumentów urzędowych w postępowaniu cywilnym. Bankowy tytuł egzekucyjny stanowił więc jedynie dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k. p. c., a więc dowodził wyłącznie tego, że osoby, które go podpisały złożyły zawarte w nim oświadczenie. Prawdziwość takiego dokumentu, niezależnie od tego, że zaprzeczała jej powódka, powinna - stosownie do art. 253 zd. 2 k. p. c. - udowodnić strona pozwana. Nie powołano w tym zakresie żadnych dowodów.

W dalszej kolejności pisemnych motywów rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy dokonał oceny zarzutów podnoszonych przez powódkę co do abuzywności niektórych klauzul umownych i uznał, iż zarzutów tych nie może negować wejście w życie przepisów ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawi bankowe oraz niektórych innych ustaw. Ostatecznie Sąd Okręgowy zważył, iż w niniejszej sprawie umowa kredytu została rozwiązana w dniu 5 września 2011 r., po wypowiedzeniu, zaś ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. weszła w życie w dniu 26 sierpnia 2011 r. Wobec tego powołany przepis jej art. 4 w praktyce nie mógł znaleźć zastosowania w przypadku zobowiązania łączącego strony. Sąd Okręgowy zdystansował się również od poglądu zaprezentowanego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2015 r., w którym wskazano, iż dokonanie częściowej spłaty kredytu (w odniesieniu do świadczeń sprzed nowelizacji Prawa bankowego) według konkretnych zasad i przy zastosowaniu określonego sposobu przeliczeń spowodowało, że z chwilą dokonania zapłaty został on skonkretyzowany, pomimo jego wcześniejszej niejasności. W orzeczeniu wywiedziono, że w rezultacie tego niedozwolony charakter tych postanowień został wyeliminowany. Sąd ten zwrócił tu uwagę, iż badanie abuzywności klauzul umownych – zarówno w przypadku kontroli abstrakcyjnej danego wzorca, jak i indywidualnej – powinno być dokonane według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385<sup>2</sup> k. c.). Ocena wszelkich przesłanek uznania określonych postanowień za niedozwolone powinna odbywać się przy uwzględnieniu treści umowy, a nie okoliczności, które miały miejsce po jej zawarciu, co wynika również z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i znajduje potwierdzenie w orzecznictwie. Zachodzi również konieczność dokonania interpretacji prawa krajowego przy uwzględnieniu Dyrektywy Rady 93/13/EWG (art. 4), z której niewątpliwie wynikała konieczność badania abuzywności klauzul umownych przy uwzględnieniu momentu jej zawarcia.

Dalej Sąd I instancji zważył, iż łącząca strony umowa była tzw. kredytem denominowanym frankiem szwajcarskim. Na tle tego spostrzeżenia Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż należy odróżnić kredyt walutowy od udzielonego w złotych polskich. Ten pierwszy to taki, którego kwota wyrażona jest w walucie obcej; środki oddane do dyspozycji kredytobiorcy są zagranicznymi znakami płatniczymi, ich zwrot następuje w walucie wynikającej z treści umowy. W przypadku kredytu złotówkowego natomiast w walucie polskiej jest wyrażona jego kwota, w niej dochodzi do przekazania przez bank kontrahentowi środków w celu ich wykorzystania i w takiej są one zwracane. W języku potocznym, a także literaturze przedmiotu można spotkać się z określeniem kredyt dewizowy, jednakże należy uznać, że jest to inna nazwa opisanego wyżej jako walutowy. Z uwagi na treść art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, wszelkie wskazane w nim elementy powinny być objęte treścią umowy kredytu (ewentualnie poza prowizją). Istotnym dla rozpoznania niniejszej sprawy było określenie skutków, jakie spowoduje brak któregokolwiek z nich. Niewątpliwie unormowania dotyczące kredytu bankowego ma charakter zobowiązaniowy, odnoszą się do umowy nazwanej i w całości regulowanej przepisami prawa bankowego. W dalszej kolejności Sąd Okręgowy rozważał, czy w sytuacji, gdy strony zawierając umowę kredytu bankowego nie określą jednego z istotnych jej elementów, możliwe jest ustalenie w drodze wykładni, że w rzeczywistości doszło pomiędzy nimi do nawiązania innego, np. nienazwanego stosunku prawnego, czy też pociągnie to za sobą dalej idące konsekwencje, a w szczególności, czy w takiej sytuacji można stwierdzić, że czynność prawna jest ważna. Uznano tu, iż brak jest jakichkolwiek przekonujących argumentów, które pozwalałyby na stwierdzenie, że pozostałe uregulowania art. 69 Prawa bankowego (poza ust. 2 pkt 9) mogą mieć charakter względnie obowiązujący, podczas gdy art. 69 ust. 2 pkt 4a jest przepisem imperatywnym. Nie wynika to z treści unormowań (ustawodawca nie poddał żadnego z elementów umowy kredytowej „odmiennej woli stron”), konieczne jest zaś założenie racjonalności ustawodawcy. Prowadzi to do wniosku, że w przypadku umowy o kredyt bankowy zawsze koniecznym jest, aby zawierała ona wszelkie elementy wskazane w art. 69 ust. 1 i 2 omawianej ustawy, za wyjątkiem pkt 9 ust. 2 - prowizji - bowiem tylko w tym przypadku odwołano się do woli stron („jeżeli umowa ją przewiduje”). Brak któregokolwiek z pozostałych będzie powodował, że jako sprzeczna z prawem - przepisami Prawa bankowego o charakterze bezwzględnie obowiązującym - będzie ona nieważna. Twierdzenie o imperatywnym

charakterze unormowań dotyczących kredytu bankowego może również wywieść z ich szczególności oraz systemowej wykładni ustawy. Umowa taka jest instytucją prawa bankowego i stanowi jedną z podstawowych czynności banków. Tylko te instytucje są uprawnione do ich udzielania. Charakterystyczna dla umowy kredytu jest jej odpłatność, co np. odróżnia ją od pożyczki. To oraz charakterystyczna cecha tego stosunku prawnego polegająca na oddaniu na rzecz kredytobiorcy środków pieniężnych na oznaczony czas, a nie przeniesieniu ich własności, powodują, że stanowi on szczególne unormowanie, zaś umowa, która byłaby sprzeczna z przepisami regulującymi kredyt bankowy jest nieważna. Te rozważania doprowadziły Sąd Okręgowy do wniosku, iż przepisy ustawy - Prawo bankowe mają charakter bezwzględnie obowiązujący, zaś ich naruszenie powinno skutkować nieważnością czynności prawnej, stosownie do art. 58 § 1 k. c. Powódka i pozwany zgodni byli co do tego, że przedmiotowa umowa, pomimo tego, że wyrażono w niej kwotę zobowiązania w (...), stanowiła w istocie kredyt w PLN, zaś frank szwajcarski stanowił jedynie tzw. klauzulę waloryzacyjną. Zgodnie z powołanymi w stanie faktycznym elementami treści stosunku prawnego, w § 2 umowy wskazano co prawda, że bank udziela kredytu w wysokości 201 016 CHF, jednakże - stosownie do postanowień istotnego w sprawie załącznika nr 7 - jednocześnie wskazały one, że kwota kredytu wypłacana jest w złotych, a także kwota spłaty przeliczana jest na złote (dokonywana w PLN). Uwzględniając, że zgodnie z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego istotą kredytu jest oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty środków pieniężnych, dla ustalenia tego, w jakiej walucie został udzielony kredyt nie miało znaczenia, jak zapisano ich ilość w samej jej treści, lecz to jaka konkretnie kwota i w jakiej walucie została udostępniona przez kredytodawcę drugiej stronie i wykorzystana faktycznie przez kontrahenta banku. Stosunek kredytu charakteryzuje się etapowością - udostępnienie przez kredytodawcę środków pieniężnych kredytobiorcy, następnie wykorzystanie kredytu przez biorącą go osobę i na samym końcu zwrot wykorzystanej kwoty, co wynika z powołanego powyżej przepisu. Można z tego wywieść, że podstawowe znaczenie dla ustalenia kwoty i waluty kredytu nie ma to, w jaki sposób określono je w umowie, lecz to jakie środki pieniężne i w jakiej walucie zostały udostępnione, wykorzystane i zwrócone. W analizowanej umowie - stosownie do załącznika nr 7 - zarówno wypłata kredytu nastąpiła w złotych polskich, kwota określona w tej walucie została przekazana kredytobiorcom do wykorzystania, jak i spłata miała następować w PLN. F. szwajcarski w każdym z tych przypadków stanowił jedynie odnośnik do określenia ilości sum pieniężnych należnych od stron.

W dalszej kolejności Sąd I instancji zważył, iż zarówno bank, jak i kredytobiorcy są podmiotami krajowymi. Powódka rezyduje w Polsce, zarabia w złotówkach. Celem jej i męża było uzyskanie określonej kwoty polskiej waluty, w celu zakupu nieruchomości. Z treści umowy (załącznik nr 7) wynika, że bank również dążył do tego, aby przekazana kredytobiorcom kwota pieniężna została wypłacona im w złotych. Mając to na uwadze, nie mogło budzić wątpliwości na gruncie art. 65 k. c., że pomimo określenia w umowie kwoty i waluty kredytu w (...), w rzeczywistości dotyczył on świadczenia w PLN. W takiej sytuacji zaś, uwzględniając umowne zasady wypłaty oraz spłat przez biorących kredyt jego rat - w przeliczeniu do franka szwajcarskiego - niewątpliwym było, że takie odniesienie do obcej waluty mogło stanowić wyłącznie rodzaj klauzuli waloryzacyjnej, a więc powołanie się na inny niż polski pieniądz miernik wartości. Brak było w umowie jakichkolwiek zapisów, które pozwalałyby na stwierdzenie, że bank w rzeczywistości udostępnia kredytobiorcom określoną kwotę (...) i że mogą oni dysponować środkami wyrażonymi w takiej walucie. Przeciwnie, zgodnie z jej zapisami („warunki określone w umowie” - § 2 ust. 1 umowy i załącznik nr 7) mogli oni żądać wypłaty jedynie w złotych polskich. Ustawodawca wprowadzając do Prawa bankowego pojęcie kredytów denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej (ustawa z 29 lipca 2011 r.) nie posłużył się w odniesieniu do nich pojęciem kredytu „walutowego”, „dewizowego” lub „udzielonego w walucie obcej”, wskazując jedynie na to, że ma być on - poprzez denominację lub indeksację - odniesiony do waluty innej niż złoty. Świadczy to niewątpliwie o tym, że analiza prawna stojąca u podstaw takiego zabiegu ustawodawczego nakazywała przyjęcie, że tego rodzaju kredyty nie stanowią udzielanych w obcej walucie, lecz w istocie są one złotówkowymi, w których zagraniczny pieniądz stanowi jedynie miernik wartości.

Na tym tle Sąd I instancji zwrócił uwagę, iż przyjęcie, że zawarta przez strony umowa była kredytem w złotych polskich powodowało, że w istocie nie doszło do określenia w treści stosunku prawnego jego kwoty. Jakkolwiek strony ustaliły ilość oddanych do dyspozycji kredytobiorcom środków pieniężnych w konkretnej ilości w (...), to powódka nie mogła domagać się ich wypłaty w tej walucie. Stosownie do załącznika nr 7, taka wypłata miała nastąpić w złotych polskich, po przeliczeniu według kursu kupna walut, który miał obowiązywać w banku w dniu wypłaty, zgodnie z tabelą kursów

ogłaszaną w banku z zastosowaniem zasad ich ustalania w nim obowiązujących. Tym samym powódka mogła zażądać jedynie wypłacenia kwoty kredytu w złotych polskich. Zgodnie zaś z zapisami umowy - wobec odniesienia się w niej do nieznanego stronom w chwili jej zawarcia kursu kupna (...), ustalanego dopiero w dniu wypłaty transz kredytu – strony nie określiły w niej kwoty, jaka miała zostać oddana kredytobiorcom do dyspozycji w walucie, w jakiej kredyt został udzielony, a więc w złotych. Na etapie powstania takiego ich uprawnienia kredytobiorcy nie mogli oni domagać się udostępnienia środków określonych w złotych w konkretnej kwocie, gdyż jej po prostu nie znali. W istocie odwołanie się w umowie do ustalanych wyłącznie przez bank kursów walut, według niesprecyzowanych w niej zasad, oznaczało, że to kredytodawca sam ustalał wysokość środków jakie odda kontrahentom do dyspozycji, w związku z czym nie mogło powstać po ich stronie odpowiadające mu uprawnienie do żądania wypłaty określonej kwoty, na wysokość której nie mieli żadnego wpływu. Ponadto kwestia ustalania kwoty kredytu w drodze wykładni oświadczeń woli stron nie powinna mieć znaczenia z tego względu, że istotnym przede wszystkim było to, czy takie a nie inne uregulowania umowne zgodne były z przepisami prawa o charakterze imperatywnym. Z tego punktu widzenia treść łączącego strony stosunku prawnego była sprzeczna z art. 69 ust. 1 i 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, co powodowało, że zgodnie z art. 58 § 1 k.c. cała umowa była nieważna.

Nieważność umowy kredytowej Sąd Okręgowy wnioskował również z naruszenia zasady walutowości. Zawarcie w umowie klauzuli waloryzacyjnej, w której strony odnoszą się do waluty obcej nie narusza zasady walutowości. W niniejszej sprawie jednakże - pomimo nawet uznania, że kredyt został udzielony w walucie polskiej, a frank szwajcarski stanowi jedynie miernik wartości - w dalszym ciągu należało mieć na uwadze, że w samej treści czynności prawnej nie doszło w jakikolwiek sposób do określenia wysokości zobowiązania w złotych, lecz kwota oddanych do dyspozycji kredytobiorcom środków pieniężnych wyrażona została wyłącznie w (...). Tym samym frank szwajcarski nie stanowił tylko miernika wartości, lecz również w tej walucie określono kwotę kredytu. Istota umownej klauzuli waloryzacyjnej (art. 358<sup>1</sup> § 2 k. c.) – uwzględniając obowiązujące w dacie zawarcia umowy przepisy art. 358 § 1 k.c. i 358<sup>1</sup> § 1 k. c. - sprowadzać się powinna do tego, że strony wykorzystując ją, powinny ustalić sumę wzajemnych świadczeń w złotych polskich, zaś ewentualne ich spełnienie powinno nastąpić po przerechowaniu według wartości określonej waluty obcej, z uwzględnieniem danego kursu. W analizowanej umowie - zakładając, że kwota kredytu została wyrażona we frankach - niewątpliwie taka sytuacja nie miała miejsca. Strony bowiem określiły wysokość świadczenia w (...), zaś jego spełnienie miało nastąpić w złotych polskich w odniesieniu do konkretnego miernika wartości, tj. franka szwajcarskiego. Co za tym idzie, należało wyraźnie odróżnić inne postanowienia umowy, tj. zapis, w którym – zgodnie z załącznikiem nr 7 – strony przewidziały klauzulę waloryzacyjną, odnosząc należne świadczenia do waluty obcej oraz jej § 2 ust. 1, w którym nic określono zasad waloryzacji, lecz jedynie wskazano kwotę i walutę kredytu. Powyższe prowadziło Sąd I instancji do wniosku, że w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy nie można było w sposób automatyczny odwołać się do dotychczas podnoszonych w orzecznictwie wywodów, dotyczących zgodnych z prawem odstępstw od zasady walutowości poprzez posłużenie się waloryzacją umowną. Konieczne było zatem dokonanie analizy zgodności umowy kredytu z zasadą walutowości. W dacie nawiązania przez strony stosunku prawnego, stosownie do art. 358 § 1 k. c., obowiązywała zasada, że za wyjątkiem przypadków wskazanych w ustawie, zobowiązania pieniężne na obszarze RP mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Zasada walutowości nie była bezwzględnie obowiązująca, zaś wyjątki od niej wynikały m. in. z ustawy Prawo dewizowe. Stosownie zaś do jej unormowań, przewidziane prawem ograniczenia obrotu dewizowego nie miały miejsca, o ile jedną z jego stron był bank lub inna instytucja finansowa, prowadząca działalność pod nadzorem władz nadzorczych, uprawnionych, na podstawie odrębnych przepisów, do sprawowania nadzoru nad określonymi instytucjami finansowymi (art. 3 ust. 3 ustawy - Prawo dewizowe). Zgodnie zaś z obowiązującym w dacie zawarcia umowy pomiędzy stronami art. 2 pkt 18 w zw. pkt 16 powołanego aktu prawnego - obrót wartościami dewizowymi w kraju to: zawarcie umowy lub dokonanie innej czynności prawnej powodującej lub mogącej powodować dokonywanie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami rozliczeń w walutach obcych albo przeniesienie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami własności wartości dewizowych, a także wykonywanie takich umów lub czynności. Na podstawie art. 9 Prawa dewizowego zaś m. in. rozliczenia w kraju w walutach obcych pomiędzy rezydentami podlegało ograniczeniom dewizowym, co powodowało, że zgodnie z art. 3 ust. 1 tej ustawy nie były one dozwolone. Dozwolony przez akt prawny obrót dewizowy, który nie podlegał ograniczeniom i do dokonywania którego uprawnione były banki mógł polegać (w przypadku zobowiązań kredytowych) wyłącznie na udzieleniu kredytu, w ramach którego doszłoby do

przeniesienia wartości dewizowych pomiędzy stronami. W niniejszej sprawie, zgodnie z załącznikiem nr 7 do umowy, niewątpliwie nie miało miejsca. Ewentualnie rozliczenia pomiędzy kredytodawcą a kredytobiorcą powinny odbywać się walutach obcych. Na podstawie samej treści przedmiotowej umowy, a w szczególności powołanego powyżej załącznika, nie można było przyjąć, że rozliczenia pomiędzy stronami miały się odbywać w frankach szwajcarskich, gdyż zarówno wypłata jak i spłata kredytu miały następować w złotych polskich. Słusznie przy tym podnosiła powódka, że ewentualne dokonywane przez bank przeliczenia, czy wymiana wypłaconych i wpłacanych środków (z (...) na PLN i odwrotnie) odbywało się „poza umową”; nie były to rozliczenia pomiędzy stronami, lecz dokonywane przez kredytodawcę wewnętrzne operacje. W niniejszej sprawie nie miały miejsca zlecenia kredytobiorców, na podstawie których wnosiliby samodzielnie o wypłatę środków oddanych im do dyspozycji w obcej walucie w złotych polskich (co wiązałoby się z rozliczeniami w (...)), lecz zarówno przekazanie im pieniędzy w PLN, jak i spłata w tej walucie wynikały z postanowień łączącej strony umowy. O obrocie dewizowym w rozumieniu powołanej ustawy można byłoby mówić w sytuacji, gdyby kredytobiorcy uzyskali kredyt w walucie obcej, w takiej też miałyby być im wypłacone, a następnie na ich żądanie doszło do wypłaty środków w złotych polskich. Niewątpliwie w takim wypadku miałyby miejsce rozliczenia stron w walutach obcych. W niniejszej sprawie sytuacja taka nie miała jednak miejsca.

Powyższe okoliczności doprowadziły Sąd Okręgowy do wniosku, iż zawarcie w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego zapisu, że w umowie kredytu należy określić jego walutę nie oznaczało automatycznie, że w ten sposób ustawodawca wyłączył - w przypadku takich czynności prawnych - zasadę walutowości. Możliwość określenia „waluty” wynikała bowiem z korelacji tej ustawy z Prawem dewizowym, który pozwalał bankom na udzielanie kredytów walutowych lub ściślej - dewizowych (a więc takich, w których oddana do dyspozycji kredytobiorców kwota kredytu określona jest w walucie obcej, otrzymują ją w tej walucie lub rozliczenia pomiędzy nimi a kredytodawcą są w niej dokonywane). Nie można było więc wywodzić, że w sytuacji, gdy kredyt nie spełniał wymogów dozwolonego ustawą obrotu dewizowego, do dokonywania którego upoważnione były banki, samo unormowanie art. 69 Prawa bankowego wskazujące na to, że w umowie należy określić walutę, prowadziło do wniosku, że zasada walutowości została wyłączona w przypadku kredytów bankowych, tego rodzaju czynność prawna podlegała bowiem ograniczeniom wynikającym z Prawa dewizowego i kodeksu cywilnego. W przypadku takim, jak w niniejszej sprawie, a więc wyrażenia kwoty kredytu w walucie obcej, przy jednoczesnym przeniesieniu na kredytobiorców środków pieniężnych w złotych polskich i braku rozliczeń w walucie obcej pomiędzy stronami, umowa nie stanowiła kredytu walutowego. Niezależnie od tego, że strony postanowiły, że środki pieniężne mają być wpłacone i rozliczane w PLN oraz wskazały (...) jako miernik wartości, którym miały waloryzować świadczenia, wyraźnie określiły w umowie również kwotę i walutę kredytu wyłącznie we frankach szwajcarskich, pomimo tego, że nie był on udzielony w ramach dozwolonego ustawą obrotu dewizowego. Wobec tego niewątpliwie doszło do naruszenia art. 358 § 1 k.c., który nakazywał wyrażenie łączącego ich zobowiązania w walucie polskiej. Wyjątki od zasady walutowości mogły wynikać jedynie z ustawy. Istotnym było, że w Prawie dewizowym wyczerpująco zdefiniowano obrót wartościami dewizowymi. Niewątpliwie należało kierować się zasadą, że wyjątki nie mogą podlegać wykładni rozszerzającej. W związku z tym nie było możliwe przyjęcie, że bank uprawniony był do tworzenia umowy, która z jednej strony nie spełniała wymogów pozwalających na uznanie jej za dokonaną w ramach dopuszczonego przez Prawo dewizowe odstępstwa od art. 358 § 1 k. c., z drugiej zaś z naruszeniem zasady walutowości posługiwała się walutą obcą nie tylko jako klauzulą waloryzacyjną, ale także wykorzystano ją do wyrażenia zobowiązania. Zakładając, że w łączącym strony stosunku prawnym doszło do określenia kwoty kredytu, która została wyrażona w (...), mając na uwadze postanowienia umowne, oddanie kredytobiorcom do ich dyspozycji środków pieniężnych w walucie polskiej i brak rozliczeń w innej walucie, należało przyjąć, że umowa była kredytem złotówkowym, z opcją waloryzacji. Ponieważ nie doszło jednak do ustalenia wysokości świadczenia w PLN, określenie wysokości środków pieniężnych we frankach szwajcarskich nie stanowiło wyłącznie klauzuli waloryzacyjnej, lecz również było zgodnym wskazaniem kwoty i waluty kredytu, to w takiej sytuacji, zważywszy na zasadę walutowości doszło do jej naruszenia, co skutkowało musiło uznaniem umowy za nieważną na podstawie art. 58 § 1 k.c.

Sąd I instancji uznał również, iż w analizowanej umowie klauzula waloryzacyjna była sprzeczna z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współżycia społecznego (art. 353<sup>1</sup> k. c.). Zakładając, że umowa łącząca strony byłaby ważna, gdyż kwota kredytu została określona z uwagi np. na dyspozytywność unormowań ustawowych lub brak skutku nieważności w braku jej oznaczenia (dokonując wykładni treści umowy i określając na tej podstawie tą kwotę) oraz

nie naruszono zasady walutowości, zasadnie można było twierdzić, że i tak należało zastosować art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k. c. W tym zakresie istotnym było powołane już wyżej założenie, że udzielony kredyt był w istocie złotowym, zaś odniesienie się w nim do franka szwajcarskiego stanowiło wprowadzenie do stosunku prawnego umownej waloryzacji. Ponadto należało mieć na względzie, że zgodnie z uregulowaniami prawnymi (art. 69 ust. 1 Prawa bankowego) istota kredytu sprowadza się do oddania przez bank kredytobiorcom ściśle określonej w umowie kwoty środków pieniężnych, zaś ci zobowiązani są do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu; świadczenia te powinny więc być w tożsamej wysokości. Podkreślono odpłatny charakter tej umowy, co stanowi jej istotny przedmiotowo element, realizowany przez obowiązek zapłaty na rzecz banku przez jego kontrahentów odsetek. Szczegółowa analiza charakteru takiego świadczenia jest tu zbędna, wskazać można jedynie, że odsetki te – co musi być niewątpliwie – z jednej strony stanowią wynagrodzenie banku, z drugiej też (co wynika z charakteru odsetek) mają charakter waloryzujący. Szczegółowa analiza klauzul umowy, doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku, iż nie można zasadnie twierdzić, że zapisy przedmiotowych klauzul waloryzacyjnych, obciążające w sposób nieograniczony ryzykiem kursowym wyłącznie powódkę, służyły w rzeczywistości celowi zgodnemu z naturą stosunku kredytu oraz istotą waloryzacji. W takiej sytuacji wynikająca z przyjętego rozwiązania nierówność stron umowy miała charakter rażący, wykraczający poza dopuszczalny brak ekwiwalentności świadczeń. Opierając się bowiem tylko na treści stosunku prawnego należało stwierdzić, że wyłącznym beneficjentem zmian kursowych był bank, na rzecz którego powódka zobowiązana była świadczyć w kwocie znacznie przewyższającej oddaną jej do dyspozycji. Zasadniczo przewidziany w umowie waloryzacyjny miernik wartości, powinien być oparty na obiektywnych, rynkowych wyznacznikach. W przedmiotowym stosunku prawnym klauzule waloryzacyjne określono natomiast w odniesieniu do kursu ustalonego wyłącznie przez bank. W niniejszej sprawie w jakikolwiek sposób nie wykazano (a z którego skutki prawne wywodził pozwany), w jaki sposób dochodziło do ustalenia stanowiącego podstawę przeliczeń kursu (...), czy oparty był na rynkowych wskaźnikach, czy odniesione do kursu NBP franka szwajcarskiego. Co za tym idzie, jedyny wniosek, jaki można było postawić to ten, że zasady jego określenia były dowolne i zależne wyłącznie od banku. To zaś powodowało, że to ten podmiot w istocie decydował o wielkości miernika wartości stanowiącego podstawę do waloryzacji, a nie obiektywne, rynkowe zjawiska. To zaś niewątpliwie sprzeczne jest z istotą waloryzacji umownej. Zastosowanie w umowie łączącej strony klauzuli waloryzacyjnej, której istota sprowadzała się do odniesienia do kursu waluty obcej bez jakiegokolwiek ograniczenia ryzyka kursowego, „jednokierunkowy” charakter waloryzacji, posłużenie się jako miernikiem nie wartościami rynkowymi, lecz zależnymi od wierzyciela, wszystko to prowadziło do wniosku o rażącym zachwianiu równowagi stron. W okolicznościach sprawy - przy założeniu, że co do zasady powódka powinna zwrócić bankowi kwotę kredytu w wielkości odpowiadającej otrzymanej - brak było istotnych zmian w zakresie siły nabywczej pieniądza w okresie pomiędzy powstaniem zobowiązania a jego rozwiązaniem. Pomimo tego nastąpił dwukrotny wzrost należnego od kredytobiorczyni świadczenia. Doprowadziło to do sytuacji, w której zastosowana :klauzula waloryzacyjna sprzeczna była z naturą kredytu bankowego, istotą waloryzacji, a ponadto naruszała zasady współzycia społecznego, jako niedająca się pogodzić ze społecznym poczuciem sprawiedliwości oraz ekwiwalentności świadczeń, a także dobrymi obyczajami w stosunkach z konsumentami. Z tych względów, omawiane postanowienia umowne pozostawały w ocenie Sądu Okręgowego w sprzeczności z art. 69 ust. 1 w zw. z art. 353<sup>1</sup>, 358<sup>1</sup> § 2, 5 k. c. i jako takie, na podstawie art. 58 § 1 k.c. były nieważne. To zaś pociągało za sobą nieważność całej umowy.

Dodatkowo Sąd I instancji dostrzegł bezskuteczność postanowień umownych, z uwagi na ich abuzywny charakter. Ocena taka mogła być dokonana na wypadek przyjęcia, że w istocie doszło do ważnego udzielenia kredytu. Kontrola w tym zakresie mogła być przeprowadzona na podstawie art. 385<sup>1</sup> i 385<sup>2</sup> k. c. Zwrócono w tym zakresie uwagę, iż w orzecznictwie wskazano, że ustalenie w umowie zasad, na podstawie jakich ma dojść do wypłaty kwoty kredytu i spłaty poszczególnych rat, poprzez odniesienie ich do ustalanego przez bank kursu waluty, nie stanowi określenia głównych świadczeń stron. Brak było zdaniem tego Sądu podstaw do przyjęcia, że na miejsce klauzul abuzywnych mogłyby wejść inne, np. wskazywany przez stronę pozwaną art. 358 § 2 k.c. Abstrahując od tego, że w dacie zawarcia umowy – a na ten moment dokonana musiała być kontrola postanowień umownych – powyższy przepis nie obowiązywał, uregulowania prawne są jednoznaczne. Niedozwolone postanowienia nie wiążą konsumenta, zaś w pozostałym zakresie umowa pozostaje w mocy. Umowa kredytu nie była indywidualnie negocjowana, w istocie doszło do jej zawarcia przy wykorzystaniu stosowanego w banku wzorca. Ciężar udowodnienia indywidualnych uzgodnień obciążał



zresztą stroną pozwaną, która nie wykazała w tym zakresie żadnej inicjatywy. Bezspornym było, że powódka zawarła umowę jako konsument. Bezspornym było, że kredytobiorcy nie znali zasad ustalania kursów walut stanowiących podstawę dokonywanych przez bank przeliczeń. W niniejszej sprawie nie przedstawiono żadnych dokumentów, które pozwalałyby na stwierdzenie, czym kierował się bank określając kurs (...). Ani z umowy, ani z innych dołączonych do akt dokumentów nie wynikało, czy jego wysokość miała oparcie w kursie rynkowym, w kursie NBP, czy też wynikała z innych założeń. Nie wskazano zasad, jakie stoją u podstaw tworzenia tabel obowiązujących w banku. Nie wyjaśniono powódce w jakikolwiek sposób zasad określenia kursów walut, mających istotne znaczenia dla wykonania przez nią umowy. Zapis umowny mógł wskazywać jedynie na to, że bank ma całkowitą dowolność w określeniu kursu (...), gdyż nie podano jakichkolwiek obiektywnych czynników służących do jego ustalenia. Powyższe prowadzić musiało do uznania, że doszło do ukształtowania praw i obowiązków powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Podkreślić należy, że na gruncie podobnych sformułowań umownych w zasadzie w sposób wyczerpujący - zarówno w ramach abstrakcyjnej kontroli klauzul, jak i indywidualnej - wskazano, że tego rodzaju postanowienia stanowią wyraz naruszenia praw konsumenta i są sprzeczne z dobrymi obyczajami. Mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta. Klauzula zaś, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. W sytuacji gdy prawo banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych formalnych ograniczeń, w umowie nie wskazano bowiem kryteriów kształtowania kursu, w szczególności postanowienia umowy nie przewidywały, aby aktualny kurs franka szwajcarskiego ustalony przez bank pozostawał w określonej relacji do aktualnego kursu tej waluty ukształtowanego przez rynek walutowy, lub np. w określonej relacji do kursu średniego waluty publikowanego przez NBP, to należy uznać, że taka regulacja stanowi o naruszeniu dobrych obyczajów, które nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy były możliwe do przewidzenia. W tym zakresie postanowienia ustalające czynniki, jakimi powinien kierować się bank przy ustaleniu kursu kupna waluty winny być czytelne dla przeciętnego konsumenta nie wymuszającego na nim konieczności skorzystania w skrajnych przypadkach z odpłatnej pomocy doradców zajmujących skomplikowaną inżynierią rynku finansowego i bankowego aby w istocie rozwikłać wysokość zadłużenia wobec banku. W ustalonych okolicznościach sprawy, nie mogło budzić wątpliwości, że kwestionowane przez powódkę postanowienia umowne ukształtowały jej prawa i obowiązku w sposób naruszający dobre obyczaje w zakresie umów kredytowych. W ten sposób doszło również do rażącego naruszenia jej interesów. Sytuacja, w której konsument pozbawiony jest możliwości weryfikacji zasad, jakimi kieruje się bank przy ustaleniu wysokości należnego kredytobiorcy świadczenia oraz określając kwotę spłat poszczególnych rat wyrażoną w walucie kredytu, a więc złotych polskich, wpływa na jego interesy, stawiając go w nierównej sytuacji i rażąco naruszając zasadę ekwiwalentności świadczeń. Poddanie tak istotnych dla kontrahenta banku kwestii, wpływających na wysokość należnych od niego świadczeń, jedynie woli banku prowadzi do rażącego naruszenia interesów konsumenta. Uznanie powołanych klauzul przeliczeniowych za abuzywne (stosownie do art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.), powodowało, że były one bezskuteczne wobec powódki, nic wiążąc jej. Brak jednocześnie było podstaw do przyjęcia, że w ich miejsce weszły inne postanowienia czy regulacje ustawowe. W pozostałym zakresie umowa pozostawała w mocy, jednakże wyłącznie możliwości waloryzacji niewątpliwie wpływało na to, w jaki sposób określono w bankowym tytule egzekucyjnym wysokość należnego od powódki świadczenia.

O kosztach sądowych za pierwszą instancję orzeczono na podstawie art. 98 k. p. c. oraz art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie z dnia 2 grudnia 2016 r. wniósł pozwany Bank (...) S. A. w W., zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy: art. 228 §1 k. p. c. polegające na nieuwzględnieniu, że kurs waluty frank szwajcarski (...) do waluty polskiej (PLN) nie jest niezmienny, ale podlega stałym zmianom i wahanom, które są całkowicie niezależne od pozwanego Banku, a są skutkiem zmian wielu czynników w gospodarce i polityce na poziomie europejskim i światowym niezależnych od Banku, podczas gdy fakt ten jest powszechnie znany, co w konsekwencji skutkowało błędnym ustaleniem, że wyłącznie pozwany w istocie

decydował o wielkości miernika stanowiącego podstawę waloryzacji, a nie obiektywne, rynkowe zjawiska, co zaś jest sprzeczne z istotą waloryzacji umownej i doprowadziło do rażącego zachwianiu równowagi stron oraz braku ekwiwalentności świadczeń, stanowiąc naruszenie zasad współżycia społecznego oraz sprzeczność z naturą umowy kredytu;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego:

a) art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 prawa bankowego w zw. z art. 58 §1 k. c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że na mocy tych przepisów umowa kredytu jest nieważna z uwagi na brak określenia w niej kwoty jaka miała zostać oddana kredytobiorcom do dyspozycji w walucie w jakiej kredyt został udzielony, tj. w PLN, a przepisy art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 prawa bankowego jako przepisy bezwzględnie obowiązujące, obligowały strony umowy do wskazania w niej konkretnej kwoty jaka miała być udostępniona przez Bank kredytobiorcom, co w konsekwencji stanowiło naruszenie art. 58 § 1 k. c. i skutkowało stwierdzeniem nieważności całej umowy kredytu, podczas gdy przepisy art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 prawa bankowego, nie kreują obowiązku wskazania kwoty kredytu w walucie w jakiej kwota kredytu ma zostać oddana do dyspozycji kredytobiorcom, szczególnie w przypadku kredytu denominowanego do waluty innej niż waluta polska, bowiem dopuszczalność określenia kwoty kredytu oddawanego do dyspozycji kredytobiorcy w sposób określony w umowie kredytu powódki (denominowanego do waluty obcej) wynika z cech decydujących o istocie umowy kredytu wyrażonej w art. 69 ust. 1 pr. bank, a w szczególności odpłatności i zwrotnego charakteru kredytu;

b) art. 358 § 1 k. c. w związku z art. 58 § 1 k. c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że określenie w Umowie kwoty kredytu w (...), a wypłata tej kwoty w PLN i spłata zadłużenia przez kredytobiorcę w PLN, co wg Sądu orzekającego przesądza o istocie kredytu denominowanego jako kredytu złotowego, stanowiło naruszenie zasady walutowości określonej w art. 358 §1 k. c. nakazującej wyrażanie zobowiązań pieniężnych na terenie Polski tylko w pieniądzu polskim, podczas gdy z przepisów art. 69 ust. 2 pkt 2 prawa bankowego, w brzmieniu z dnia zawarcia Umowy wynika, że dopuszczalne jest określenie kwoty kredytu w umowie kredytu w walucie (...) a wypłata tej kwoty w walucie krajowej (PLN), co nie stanowi naruszenia żadnych przepisów prawa bezwzględnie obowiązujących, a w szczególności zasady walutowości określonej w art. 358 §1 k. c., a tym samym nie ma podstaw do ustalenia nieważności umowy kredytu na podstawie art. 58 § 1 k. c.;

c) art. 69 ust. 1 pr. bank w zw. z art. 353<sup>1</sup>, art. 358<sup>1</sup> § 2 i 5, art. 65 i art. 58 § 1 k. c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że klauzula waloryzacyjna określona w Umowie jest sprzeczna z naturą stosunku prawnego (kredytu) oraz zasadami współżycia społecznego z uwagi na brak ograniczenia ryzyka kursowego, jednokierunkowy charakter waloryzacji oraz posłużenie się nieobiektywnym miernikiem waloryzacji, co wg Sądu skutkowało rażąco zachwianiem równowagi stron, a w konsekwencji ustaleniem nieważności całej umowy, podczas gdy z art. 353<sup>1</sup> k. c. oraz art. 69 ust. 2 pkt 4a pr. bank, wynika, że ustawodawca wprost dopuszcza wprowadzanie do umów kredytów klauzul waloryzacyjnych, a zatem brak jest sprzeczności klauzul waloryzacyjnych określonych w Umowie z naturą stosunku prawnego (kredytu) oraz brak jest ich sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, przy czym nie ma żadnych podstaw, aby uznać że tego typu klauzule były sprzeczne z naturą stosunku prawnego lub zasadami współżycia społecznego również przed wejściem w życie Ustawy antyspreadowej, która miała na celu uporządkowanie istniejących stosunków prawnych, a nie wprowadzenie do obrotu prawnego nowego typu umów kredytu (denominowanych i indeksowanych do walut obcych);

d) art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 prawa bankowego w brzmieniu nadanym mu art. 4 zd. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw („Ustawa antyspreadowa”) poprzez jego błędną wykładnię polegającą na mylnym przyjęciu przez Sąd orzekający, że przepis ten umożliwiający powódce od dnia jego wejścia w życie, tj. od 26 sierpnia 2011 r. na dokonywanie spłat poszczególnych rat bezpośrednio w walucie kredytu oraz nakazujący wprowadzenie do Umowy kredytu zapisu dotyczącego ustalania szczegółowych zasad sposobów i terminów określania kursów wymiany walut do przeliczania poszczególnych spłat rat kredytu nie miał wpływu na dopuszczalność żądania ustalenia charakteru niedozwolonego kwestionowanych klauzul, co skutkowało podjęciem przez Sąd kontroli incydentalnej kwestionowanych klauzul w oparciu o badanie spełnienia przesłanek abuzywności za okres po dniu wejścia w życie ustawy antyspreadowej, podczas gdy uprawnienia przyznane powódce na podstawie

przedmiotowego przepisu pozwalały całkowicie wyeliminować problem przeliczania dokonywanych spłat w oparciu o kwestionowane zapisy umowne, a w skutek czego również eliminowały konieczność badania ich pod kątem przesłanek abuzywności oraz miały charakter normy bezwzględnie obowiązującej, a więc eliminowały możliwość wyboru co do wystąpienia z roszczeniem o ustalenie charakteru niedozwolonego danego postanowienia umowy, w zamian kreując dla kredytobiorcy roszczenie o dokonanie odpowiedniej zmiany umowy;

e) art. 385<sup>1</sup> § 1 k. c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że postanowienia § 2 ust 1 Umowy zawartej przez Bank z powódką oraz Załącznika nr 7 pkt 2 do tej Umowy mają charakter niedozwolonych postanowień umownych, co skutkuje ustaleniem, że pomiędzy stronami nie mają one mocy obowiązującej, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że nie ma podstaw do uznania, że przedmiotowe zapisy spełniają przesłanki określone w art. 385<sup>1</sup> §1 k.c., bowiem nie kształtują praw i obowiązków powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, jednocześnie rażąco naruszając jej interesy, a zatem są ważne i wiążące dla stron Umowy kredytu;

f) art. 358 § 1 i § 2 k. c. w zw. z art. 65 § 2 k. c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy zostało ustalone przez Sąd orzekający, że zapisy klauzul waloryzacyjnych mają charakter niedozwolony, zatem nie wiążą powódki, a zobowiązanie wynikające z udzielonego kredytu określone jest w walucie (...), podczas gdy w takiej sytuacji przypis art. 358 §2 k.c. powinien znaleźć zastosowanie, co wynika z wykładni oświadczeń woli stron Umowy.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, zaś w razie nie uwzględnienia tego wniosku, z ostrożności o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu Warszawa Praga w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja pozwanego nie była zasadna, albowiem zawarte w niej zarzuty nie mogły zostać ocenione jako trafne.

Dokonując w pierwszej kolejności zarzutu naruszenia prawa procesowego – art. 228 § 1 k. p. c. zwrócić należało uwagę, iż Sąd Okręgowy uznał, iż zawarte w załączniku nr 7 do umowy (pkt 2) klauzule waloryzacyjne miały charakter niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k. c. Zgodnie z tym uregulowaniem postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne); nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Z tego unormowania wynika wprost, iż niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne tj.: 1) zawarte zostały w umowach z konsumentami, 2) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz 3) rażąco naruszają jego interesy. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest gdy: 1) postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub gdy 2) postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny. We wniesionym środku zaskarżenia – zarówno w ramach zarzutu naruszenia art. 228 § 1 k. p. c., jak i zarzutach naruszenia prawa materialnego (art. 385<sup>1</sup> § 1 k. c.), skarżący zdaje się zarzucać, iż powyższa klauzula nie może być uznana za kształtującą prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, jak również iż wskazana przez Sąd Okręgowy klauzula nie narusza rażąco interesów konsumenta. Na tym tle zwrócić należało uwagę, iż w ocenie Sądu Apelacyjnego przez dobre obyczaje należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Rażąco naruszenie interesów konsumenta ma miejsce wówczas, jeżeli postanowienia umowy poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, wprowadzając nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na

niekorzyść konsumenta. Z kolei naruszenie interesów konsumenta polega na narażeniu konsumenta na brak bezpieczeństwa i możliwości przewidzenia skutków umowy.

Na tle powyższych rozważań zwrócić należy uwagę, iż klauzule zawarte w punkcie 2. Załącznika nr 7 do łączącej strony umowy przy przeliczeniu wyrażonej w umowie w walucie obcej kwoty kredytu na walutę polską oraz przy spłacie, która miała następować w walucie polskiej, na walutę kredytu, nakazywała stosować kurs kupna lub sprzedaży obowiązujący w banku w dniu wypłaty kwoty transzy kredytu lub w dniu dokonywania spłaty – zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) S. A. ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów obowiązujących w Banku. Nawet jeżeli ustalając poszczególne Tabele kursów walut Banku (...) S. A. bank kierował się – jak wskazano w treści zarzutu – wieloma czynnikami w gospodarce i polityce, co zresztą nie zostało w toku postępowania szerzej uprawdopodobnione, nie znalazło to odzwierciedlenia w łączącym strony stosunku obligacyjnym. Zakwestionowana przez Sąd Okręgowy klauzula nie odwoływała się do żadnego miernika o charakterze obiektywnym, czy też do kursu waluty ustalanego w sposób obiektywny. Kurs ten ustalany był jednostronnie przez pozwany Bank, nie tylko wyłącznie na podstawie przyjętej przez ten Bank metodyki, ale metodyki, która nie była znana konsumentowi. Sposób ustalania kursu walut był zatem dla powódki całkowicie nieznany i żadną miarą nie mogła go przewidzieć. W tym zakresie podzielić należy pogląd zaprezentowany przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 18 listopada 2021 r. (C-212/20), zgodnie z którym Artykuł 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę. Nie ulega wątpliwości, iż zastosowana przez Bank metodyka wymogu takiego nie spełnia. W istocie zakwestionowane przez Sąd Okręgowy postanowienie umowne winny zostać ocenione jako nietransparentne i pozostawiające pole do arbitralnego działania banku. Prowadzi to u kredytobiorcy – konsumenta do uniemożliwienia przewidzenia pełnych skutków umowy, zaś w szczególności wysokości swojego zobowiązania.

Powyższe okoliczności sprawiają, iż zarzut naruszenia art. 228 k. p. c. nie mógł być uznany za zasadny. Za niezasadny należało również z wyżej wskazanych przyczyn uznać zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 385<sup>1</sup> k. c.

Za niezasadne Sąd Apelacyjny uznaje również zawarte w apelacji dwa zarzuty naruszenia art. 358 § 1 k. c. Na tym tle po pierwsze zwrócić należy uwagę, iż uregulowanie to w jego obecnym brzmieniu zostało wprowadzone do obrotu w dniu 24 stycznia 2009 r. w związku z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 23 października 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe (Dz. U. Nr 228, poz. 1506). Przepisy ustawy nowelizującej nie zawierały jakichkolwiek unormowań o charakterze retrospektywnym, w szczególności zaś takich, które umożliwiałyby poddanie zakresowi normowania nowowprowadzonego uregulowania również tych stosunków zobowiązaniowych, które zostały wykreowane przed dniem wejścia w życie tej nowelizacji. W takiej sytuacji należało uznać, iż – wbrew treści apelacyjnego zarzutu – w sprawie nie mógł znaleźć zastosowania art. 358 § 2 k. c. Kwestię tę prawidłowo ocenił Sąd I instancji. Niemniej jednak należy tu zwrócić uwagę na dodatkową okoliczność, chociaż została ona już prawidłowo zdiagnozowana w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku – stosując regułę wykładni określonej w art. 65 § 2 k. c., należy w sposób kategoryczny przyjąć, iż zgodną wolą stron było udzielenie powódce i jej ówczesnemu mężowi nie kredytu walutowego, a kredytu złotowego denominowanego do waluty obcej. Świadczą o tym dwie niesporne w sprawie okoliczności – po pierwsze powódka oraz jej mąż poszukiwali finansowania w celu zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych na terenie Polski, zaś uzyskane poprzez kredyt świadczenie miało być w całości przeznaczone na zaspokojenie roszczeń finansowych zbywcy nieruchomości, które to roszczenia zostały wyrażone w walucie krajowej (por. § 2 ust. 5 umowy). Po drugie – pomimo wyrażenia kwoty kredytu w walucie obcej, umowa kredytowa w ogóle nie przewidywała możliwości wypłaty kredytu lub jego poszczególnych transz w tej walucie. Możliwe było wypłacenie kredytu wyłącznie w walucie krajowej i wyłącznie po jednostronnie przez Bank ustalonym kursie opublikowanym w Tabeli kursów. Te dwie okoliczności prowadzić muszą do wniosku, iż zgodną wolą stron było

udzielenie przez poprzednika prawnego pozwanego Banku na rzecz powódki i jej męża kredytu wyrażonego w walucie polskiej denominowanego do waluty obcej. W takiej sytuacji w ogóle odpada tu problem przeliczenia zobowiązania wyrażonego w walucie obcej na walutę polską.

Dodatkowo dokonując oceny zarzutu naruszenia art. 358 § 1 w zw. z art. 58 § 1 k. c., odwołać obecnie należy się do mającej moc zasady prawnej uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. (sygn. akt III CZP 6/21), zgodnie z którą Niedozwolone postanowienie umowne (art. 385<sup>1</sup> § 1 k. c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Odróżnić należy wadliwość umowy od wadliwości wskazywanej klauzuli. Mając na uwadze, iż z jednej strony umowa nie przewidywała możliwości wypłaty kwoty kredytu w walucie obcej, z drugiej zaś iż brak było możliwości wypłaty tej kwoty w walucie polskiej – albowiem nie istniał mechanizm, przy pomocy którego mogłoby dojść do takiego przeliczenia, umowa niewątpliwie była niewykonalna – pozwany Bank nie mógł w sposób całkowicie legalny wykonać swojego zobowiązania, jak również powodowie nie mogli w sposób prawidłowy dokonać spłaty – nie mogli dokonać spłat w walucie obcej, bo tego umowa w ogóle nie przewidywała, zaś brak było mechanizmu, który pozwalałby na dokonanie spłaty w walucie krajowej. Skoro w świetle powyższej uchwały Sądu Najwyższego wadliwość taka następuje od początku, sytuacja stron zbliża się do sytuacji stron zawierających umowę o świadczenie niemożliwe – która to umowa winna być oceniona jako nieważna (art. 387 § 1 k. c.). Jakkolwiek argumentacja zaprezentowana w tym zakresie przez Sąd Okręgowy wymagała pewnego uzupełnienia, przede wszystkim w związku z poglądami obecnie prezentowanymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jednakże wnioski zostały przez ten Sąd wyciągnięte w sposób prawidłowy.

Zarzut naruszenia art. 69 ust. 1 i ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo bankowe w zw. z art. 58 § 1 k. c. winien być uznany za niezasadny już tylko z wyżej przytoczonych przyczyn. Z jednej strony jak już wskazano wykładnia umowy dokonana zgodnie z regułami interpretacyjnymi wskazanymi w art. 65 § 2 k. c. nie pozwala na przyjęcie, iż zgodnym zamiarem stron było uzyskanie przez powódkę i jej męża finansowania w walucie obcej (nie taki był ich cel, a ponadto umowa nie przewidywała możliwości wypłaty kwoty kredytu, czy też poszczególnych jego transz jak również spłaty poszczególnych rat w walucie obcej), a tym samym nie pozwala na przyjęcie, iż pomiędzy stronami została zawarta umowa o kredyt walutowy. Argumentacja przedstawiana w tym zakresie przez apelującego nie mogła być uznana za uzasadnioną. Podobnie ocenić należy zarzut naruszenia art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe w zw. z art. 353<sup>1</sup>, 358<sup>1</sup> oraz art. 65 i 58 § 1 k. c. W tym zakresie zwrócić należy uwagę, iż co do zasady umowa o kredyt denominowany do waluty obcej – czyli wiążąca wysokość wypłacanej kwoty (poszczególnych transz) oraz spłat z kursem waluty obcej nie jest niedopuszczalna. Strony – stosując art. 358<sup>1</sup> § 2 k. c., którego naruszenia zarzuca pozwany – mogą wprowadzić do łączącego je stosunku również klauzule tego rodzaju. Jednakże tak wprowadzone klauzule nie mogą mieć waloru niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k. c. Kwestia ta zresztą konsekwentnie oceniana jest również przez Sąd Najwyższy (m. in. w wyrokach z dnia: 30 października 2020 r., sygn. akt II CSK 805/18, 2 czerwca 2021 r. sygn. akt I CSKP 55/21, czy 28 września 2021 r., sygn. akt I CSKP 74/21). Problem w sprawie niniejszej polegał nie na tym, że strony zawarły umowę o kredyt denominowany do waluty obcej, lecz na tym, iż wprowadzony do tej umowy mechanizm walutowy miał charakter abuzywny, nie jest możliwe zastąpienie go innymi przepisami, a tym samym umowa nie może być wykonywana.

Za niezasadny w ocenie Sądu Apelacyjnego należy uznać również ostatni z zawartych w apelacji zarzutów – naruszenia art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 ustawy – Prawo bankowe. W tym zakresie w pierwszej kolejności zwrócić należało uwagę, iż ocena charakteru postanowień umownych co do zasady winna być oceniana na chwilę wprowadzenia tych postanowień do obrotu pomiędzy stronami. Dla oceny charakteru postanowienia umownego nie mogą mieć zastosowania zdarzenia późniejsze, które wystąpiły w okresie, gdy umowa już była pomiędzy stronami stosowana. Argumentacja co do możliwości dokonywania spłat bezpośrednio w walucie kredytu, jaka została stworzona w związku z wejściem w życie tzw. ustawy antyspreadowej – ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, dotyczy sposobu wykonywania umowy (potencjalnej możliwości zawarcia przez strony aneksu, który stwarzałby powódce i jej mężowi możliwość dokonywania spłaty bezpośrednio we frankach szwajcarskich, a tym samym przerwania na powodów obowiązku pozyskiwania waluty, do której

została indeksowana kwota kredytu), nie zaś jej treści. Jak już jednak wskazano to treść klauzuli, a nie sposób (rzeczywisty, czy też potencjalny) jej wykonywania, winien mieć na uwadze sąd, rozstrzygając o niedozwolonym charakterze wskazanego postanowienia umownego. Z drugiej strony zwrócić należy uwagę, iż konsument zazwyczaj dysponuje środkami działania lub zaniechania, które ograniczać będą lub w ogóle niwelować oddziaływanie na niego kwestionowanych klauzul umownych – począwszy od możliwości zaniechania wstąpienia w stosunek prawny poprzez uprawnienie do wypowiedzenia takiego stosunku prawnego. Przyjęcie optyki prezentowanej tu przez skarżącego sprawiałoby, iż zakres stosowania art. 385<sup>1</sup> k. c. zostały radykalnie ograniczony. Mając na uwadze, iż treść powyższego uregulowania ma wybitny walor ochronny, Sąd Apelacyjny nie widzi możliwości dokonywania tak zawężonej wykładni art. 385<sup>1</sup> § 1 k. c.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną – stosownie do art. 385 k. p. c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 oraz 391 § 1 k. p. c. Na koszty te złożyły się koszty zastępstwa procesowego ustalone zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 265). Dodatkowo na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2020 r., poz. 755 z zm.) pozwany Bank, jako stronę przegrywającą postępowanie w drugiej instancji, obciążono obowiązkiem zwrotu na rzecz Skarbu Państwa tymczasowo wyłożonych kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.